

Sygn.akt III AUa 520/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski (spr.)

Sędziowie: SA Bożena Szponar - Jarocka

SA Bohdan Bieniek

Protokolant: Barbara Chilimoniuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 listopada 2013 r. w B.

sprawy z odwołania Z. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 lutego 2013 r. sygn. akt III U 880/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. na rzecz wnioskodawcy Z. J. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 520/13

UZASADNIENIE

Z. J. wniósł odwołanie od decyzji (...) Oddziału w P. z dnia 08.11.2012r., znak (...), którą odmówiono mu prawa do wcześniejszej emerytury. Odwołujący domagał się przyznania mu tego świadczenia i zaliczenia do pracy w szczególnych warunkach zatrudnienia na stanowisku spawacza w okresie od 08.05.1973r. do 31.07.1988r. w Zakładzie (...) Sp. z o.o. w O..

W odpowiedzi na odwołanie ZUS wniósł o jego oddalenie. Podkreślił, że ubezpieczony nie wykazał wymaganego 15 letniego stażu pracy w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 19 lutego 2013 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 1 października 2012 r. Sąd ten ustalił, że Z. J. spełnia wszystkie przesłanki uprawniające do otrzymania wcześniejszej emerytury. Podkreślił, że organ rentowy kwestionował wyłącznie istnienie 15 letniego stażu pracy w szczególnych warunkach. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji odwołał się do treści przepisu art. 184 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz do § 2 i 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r. w

sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Sąd wskazał, że Z. J. pracował w Zakładzie (...) Sp. z o.o. w O. w okresie od 09.09.1968r. do 30.06.2009r. Pracodawca wydał mu świadectwo pracy w szczególnych warunkach wyłącznie za okres od 01.08.1988r. do 30.11.1988r. i od 01.08.1992r. do 31.12.2008r. (6 lat 12 dni). Zostały one uwzględnione przez ZUS. W okresach tych wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym na stanowisku ślusarz spawacz konstrukcyjny i spawacz. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że sporne między stronami był okres od 08.05.1973r. do 31.07.1988r. Dokonując materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji spostrzegł, że z angaży znajdujących się w aktach osobowych wnioskodawcy wynika, że był on zatrudniony od dnia 09.09.1968r. na stanowisku ślusarza ogólnego, a w okresie od 24.04.1971r. do 29.04.1973r. przebywał w wojsku. Po powrocie z wojska w okresie od 8.05.1973r. do 30.06.1975r. zajmował stanowisko ślusarza w Wydziale (...)1, a od 1.07.1975r. do 26.08.1977r. powierzono mu stanowisko ślusarza konstrukcyjnego. W okresie od 27.08.1977r. do 30.11.1977r. odwołujący przebywał na urlopie bezpłatnym. Następnie od dnia 01.12.1977r. do dnia 31.07.1983r. zajmował stanowisko ślusarza na Wydziale (...)1, a od dnia 01.08.1983r. do dnia 31.07.1988r. stanowisko ślusarza – brygadzysty w Wydziale (...)1. Od dnia 01.08.1988r. do dnia 30.11.1988r. zajmował stanowisko ślusarza-spawacza konstrukcyjnego w Wydziale (...)1, od 01.12.1988r. do 31.07.1992r. ślusarza konstrukcyjnego, a w okresie od 01.08.1992r. do 31.12.1998r. stanowisko spawacza-ślusarza.

Pomimo zapisów znajdujących się w aktach osobowych Sąd Okręgowy w Ostrołęce uznał, że wnioskodawca jako spawacz pracował w pełnym wymiarze czasu pracy już od dnia 17.02.1975r. do dnia 26.08.1977r. – tj. 2 lata, 6 miesięcy i 7 dni (od dnia 27.08.1977r. do 30.11.1977r. odwołujący przebywał na urlopie bezpłatnym), a następnie od dnia 01.12.1977r. (tj. po zakończeniu urlopu bezpłatnego) do dnia 31.07.1988r. - 10 lat i 8, tj. łącznie 13 lat i 2 miesiące i 7 dni. Stanowisko swoje oparł na zeznaniach świadków i wypowiedziach ubezpieczonego. W uzasadnieniu wyroku w wyczerpujący sposób przedstawił treść osobowych źródeł dowodowych. Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadków są one spójne, logiczne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Świadkowie pracowali z odwołującym w tym samym zakładzie. Świadek J. B. (1) przychodził na halę odwołującego i na niej okresowo pracował, nadto kontaktował się z nim poza zakładem, orientuje się więc, jakie czynności wykonywał. Świadek J. P. (1) był bezpośrednim przełożonym Z. J., opisał sposób wykonywania czynności przez podległych mu pracowników i podział między nimi czynności, to on decydował, jakie czynności będzie wykonywał m.in. odwołujący. Świadek podkreślał, iż nazwa angaży nie zawsze odpowiadała wykonywanym czynnościom, podał też w sposób logiczny przyczyny powierzania odwołującemu czynności spawania. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji zauważył, że zeznania świadka J. P. (1) w części dotyczącej wskazania, iż nazwy angaży nie zawsze odpowiadały wykonywanym czynnościom, potwierdza w sposób bezpośredni stanowisko pracodawcy odwołującego, zawarte w jego piśmie skierowanym do Sądu w dniu 14.02.2013r. (k. 41-42a.s.). W piśmie tym (...) wskazał, że analiza dokumentacji kadrowej i porównanie jej z informacjami pracowników prowadzą do wniosku, że Z. J. po powrocie z wojska pracował w pełnym wymiarze czasu pracy na hali spawalni i wykonywał prace spawalnicze, lecz nie jest to jednak potwierdzone dokumentacją kadrową. Zakład przyznał, że w spornym okresie było możliwe wykonywanie prac spawalniczych bez uprawnień spawacza, nadto w przypadku Z. J. przy kolejnych przeszerogowaniach od 01.12.1988r. angaż wystawiony został na stanowisko ślusarza konstrukcyjnego (pominięto stanowisko spawacza) lub wprost wystawiano angaże na pracownika Wydz. Pr-1, chociaż miał on już formalne uprawnienia spawacza, z czego wynika, że większą uwagę przywiązywano do stawek niż do nazewnictwa stanowiska pracy.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że z akt osobowych odwołującego i złożonej przez niego do akt sprawy książeczki spawacza, wydanej 11.02.1988r. bezspornie wynika, że kurs spawacza rozpoczął 11.02.1988r. i dopiero po jego ukończeniu uzyskał formalne uprawnienia spawacza. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, iż nawet wówczas, gdy miał już te formalne uprawnienia, w jego angażach w okresie do 31.07.1988r. widniały stanowiska inne niż spawacz: ślusarz-brygadzysta, od 1.08.1988r. stanowisko ślusarz-spawacz konstrukcyjny, a od 1.12.1988r. stanowisko ślusarz konstrukcyjny. Powyższe oznacza, że nazwy angaży – tak jak wskazywali świadkowie, nie odzwierciedlały faktycznie wykonywanych czynności. Dodatkowym potwierdzeniem tego faktu są dane uzyskane przez Sąd z akt osobowych świadka J. B. (1). Z akt tych wynika, że świadek rozpoczął pracę w dniu 14.02.1975r. W jego aktach znajdują się zaś angaże, w których stanowisko ślusarza i ślusarza-spawacza wskazywane jest wymiennie, tj. w danym angażu

widnieje stanowisko ślusarza, w kolejnym stanowisko ślusarza-spawacza, a w kolejnym ponownie ślusarza-spawacza, co potwierdza wniosek, że angaże nie odzwierciedlały wykonywanych czynności.

Sąd dokonując oceny materiału dowodowego miał na uwadze również stanowisko zakładu pracy, wyrażone w piśmie z dnia 14.02.2013r. (...) wskazał, że za sporny okres nie wystawiono odwołującemu świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach, gdyż w angażach z tego okresu wskazano stanowisko ślusarza i ślusarza konstrukcyjnego, które nie jest zaliczane do pracy w szczególnych warunkach w przepisach Rozporządzenia RM z dnia 7.02.1983r. i w przepisach resortowych. W piśmie tym zakład wskazał również, że wystawione świadectwo pracy w szczególnych warunkach może nie odzwierciedlać faktycznego okresu pracy w tych warunkach, bowiem analiza dokumentacji i porównanie jej z informacjami pracowników przemawia za przyjęciem, że Z. J. po powrocie z wojska pracował w pełnym wymiarze czasu pracy na hali spawalni i wykonywał prace spawalnicze, lecz nie jest to jednak potwierdzone dokumentacją kadrową, dlatego nie wystawiono mu świadectwa pracy w szczególnych warunkach za okres od 8.05.1973r. do 31.07.1988r. Pracodawca wskazał, że w aktach osobowych odwołującego znajduje się także kserokopia książeczki spawacza wystawionej w dniu 11.02.1988r., ale angaż spawacza Z. J. otrzymał dopiero 01.08.1988r. i dlatego wystawiono mu świadectwo pracy w szczególnych warunkach dopiero za okres od 1.08.1988r. W piśmie tym wskazano nadto, iż (...) każdorazowo wydając świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach opiera się na aktach osobowych pracownika, nie mając możliwości, ani uprawnień do przeprowadzenia postępowania dowodowego, potwierdzającego rzeczywisty przebieg pracy zawodowej. Dane te mogą być niepełne i wątpliwe, a w przypadku dawniejszych okresów pracy informacje mogą pochodzić tylko od byłych pracowników, w związku z powyższym świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach wydawane są tylko na podstawie dokumentów. Z w/w pisma wynika więc, że zakład pracy wystawiając Z. J. świadectwo pracy w szczególnych warunkach jedynie za okres od 1.08.1988r. do 30.11.1988r. i od 1.08.1992r. do 31.12.2008r. kierował się nazwą stanowiska wskazanego w angażach i faktem ukończenia przez odwołującego kursu spawacza, nie badał zaś, jakie faktycznie czynności wykonywał odwołujący przed 1.08.1988r. Zakład przyznał też w w/w piśmie, iż w spornym okresie było możliwe wykonywanie prac spawalniczych bez uprawnień spawacza, a nadto wpisując w angażach nazwy stanowisk większą uwagę przywiązywano do stawek niż do nazewnictwa stanowiska pracy.

Ustalając datę rozpoczęcia stałego wykonywania czynności sprawcza Sąd oparł się na zeznaniach samego odwołującego oraz świadków J. B. i J. P.. Odwołujący zeznał, że zaczął samodzielnie spawać rok-półtora roku po powrocie z wojska. Świadek J. P. (1) wskazywał, że nastąpiło to po ok. roku po powrocie z wojska. Świadek J. B. (1) zeznał zaś, że gdy zaczął pracować w zakładzie, (...), poznał odwołującego, bo razem dojeżdżali do pracy i już wówczas odwołujący mówił mu, że pracuje jako spawacz. Sąd mając na uwadze w/w zeznania świadków i pismo pracodawcy uznał, że za datę początkową rozpoczęcia wykonywania przez Z. J. w pełnym wymiarze czasu pracy czynności spawacza można przyjąć datę 17.02.1975r., tj. datę rozpoczęcia zatrudnienia świadka J. B. (1).

Apelacje wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.. Zarzucił wyrokowi naruszenie przepisu art. 32 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 1 ust 1 i ust 2 oraz § 2 ust 2 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Nadto wskazał na błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, przez uznanie, że praca świadczona przez wnioskodawcę w Zakładzie (...) w O. / (...) w okresie od dnia 17 lutego 1975 r. do dnia 26 sierpnia 1977 r. i od dnia 1 grudnia 1977 r. do dnia 31 lipca 1988 r. była wykonywana w szczególnych warunkach. W tym kontekście skarżący twierdził, że Sąd dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez niezachowanie wymogu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Organ rentowy domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna. Porządkując przedmiot sporu, należy zaznaczyć, że Sądowi pierwszej instancji nie można zarzucić dokonanie błędnej wykładni przepisów prawa materialnego. Nie ma sporu, co do tego, że zgodnie z wykazem A Działu XIV poz. 12, stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r. w sprawie

wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze prace przy spawaniu i wycinaniu elektrycznym, gazowym i atomowodorowym zaliczone zostały do prac w szczególnych warunkach. W sprawie nie było również wątpliwości, że osoba stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonująca pracę spawacza, przez okres co najmniej 15 lat, jest uprawniona, zgodnie z przepisem art. 32 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 1 ust 1 i ust 2 oraz § 2 ust 2 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., do wcześniejszej emerytury na podstawie art. 184 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Oznacza to, że zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego jest konsekwencją przyjęcia przez organ rentowy odmiennych założeń co do stanu faktycznego. W rezultacie istotą sprawy była weryfikacja, czy twierdzenia Sądu pierwszej instancji, odnoszące się do ustaleń faktycznych, są poprawne.

Stanowisko organu rentowego w tym zakresie opiera się na założeniu, że wiarygodnymi dowodami, na których należało dokonać ustaleń faktycznych, są dokumenty znajdujące się w aktach osobowych. Twierdzenie to nie polega na prawdzie. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku skonfrontował przeciwstawne źródła dowodowe. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego dokonał wyboru. Przekonywująco wskazał, dlaczego oparł się na zeznaniach świadków, a tym samym nie dał wiary wnioskowi wynikającemu z dokumentów znajdujących się w aktach osobowych. Rozumowanie to mieści się w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Teza ta wymaga jednak szerszych rozważań.

Rozpoznawanie spraw o prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach wiąże się z kontekstem temporalnym. Z punktu widzenia przepisu art. 184 ust 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie ma znaczenia nazwa stanowiska, na którym pracował wnioskodawca. Istotne jest jedynie to, czy pracownik wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracy i stale pracę w szczególnych warunkach (wymienioną w załączniku A do Rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.). Przedmiot podlegający weryfikacji ma jednak charakter zasłóści. Odtwarzając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji dysponował dowodami z dokumentów i zeznaniami świadków. Nie były one zbieżne.

Odrywając się od rozpoznawanej sprawy, można uznać za przekonujący argument, że dokumenty znajdujące się w aktach osobowych pracownika mają walor aktualności. Były one tworzone w czasie, gdy praca była realnie świadczona. Sprawia to, że w konfrontacji z zeznaniami świadków, którzy mogą mieć interes w składaniu korzystnych dla ubezpieczonego zeznań, treść oryginalnych dokumentów pracowniczych nie może zostać pominięta. Kontekst ten prowadzi do twierdzenia, że statystycznie w tej kategorii spraw wiarygodność i moc dowodowa akt osobowych pracownika jest dominująca. Nie jest to jednak reguła bezwzględna. Co więcej na gruncie procedury cywilnej niedopuszczalne jest dokonywanie gradacji doniosłości dowodów, którymi ma kierować się sąd. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. odwołuje się do przekonania sądu, w którym może utwierdzić go wybrana część materiału dowodowego. Ważne przy tym jednak jest, czy Sąd dokonał wszechstronnego rozważenia całości źródeł dowodowych. Oznacza to, że przepis ten zakłada pewną autonomię we wnioskowaniu sądu. Ma ona znaczenie szczególnie w sprawach, w których dochodzi do odtwarzania faktów mających miejsce wiele lat temu.

Pozostając w tym nurcie rozważań, należy zwrócić uwagę, że wiarygodność dokumentów istnieje wyłącznie przy założeniu, że odzwierciedlają one prawdziwy stan rzeczy. Akta osobowe mają walor dokumentu prywatnego. Nie przesądzają zatem o prawdziwości dokonanych w nich zapisów. Powracając na grunt przedmiotowej sprawy, wypada zauważyć, że Sąd pierwszej instancji w przekonujący sposób wykazał, dlaczego w zindywidualizowanym stanie faktycznym akta osobowe wnioskodawcy, w zakresie nazwy stanowiska pracy, nie były miarodajne. Podkreślenia wymaga, że również pracodawca wnioskodawcy jest tego samego zdania. Jest to zrozumiałe, jeżeli uwzględni się, że tworzenie kolejnych umów lub angaży w trakcie zatrudnienia ubezpieczonego nie było obliczone na odzwierciedlenie prawdziwego stanu rzeczy. Z akt sprawy wynika, że Zakład (...) w O. / (...) nie przywiązywał szczególnej wagi do rozróżnienia pracowników zatrudnionych na stanowisku spawacza i ślusarza. Sąd Okręgowy w Ostrołęce skrupulatnie wykazał tą okoliczność. Ma to znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że apelacja organu rentowego opiera się na przeciwstawnym założeniu. Zgodnie z nim przesądzające znaczenie w sprawie ma to, że zakład pracy wydał wnioskodawcy świadectwo pracy w szczególnych warunkach jedynie za okres od 01.08.1988 r. do 30.11.1988 r. i od 01.08.1992 r. do 31.12.2008 r. Pogląd ten jest nie do obronienia w świetle całości materiału dowodowego. Skarżący pomija przede wszystkim, że pracodawca jednoznacznie wskazał, że wydanie świadectwa pracy w szczególnych

warunkach dopiero od dnia 1.08.1988 r. spowodowane było wyłącznie tym, że dopiero wówczas wnioskodawca posiadał uprawnienia spawacza, a jednocześnie dano mu angaż spawacza. Jednocześnie ten sam pracodawca, w sposób wyraźny wskazał, że z rozmów z pracownikami wynika, iż wnioskodawca od wielu lat wykonywał wyłącznie pracę spawacza. W takim stanie rzeczy uprawnione było oparcie się przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce na zeznaniach świadków i wypowiedziach wnioskodawcy.

Stanowisko to nie jest sprzeczne z orzecnictwem. Apelujący powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 lutego 2012 r. III AUa 1734/11, LEX nr 1129735. W tezie tego rozstrzygnięcia wyrażono myśl, że same zeznania świadków, z uwagi na szczególnie i wyjątkowy charakter wcześniejszej emerytury, nie mogą przesądzać o wykonywaniu przez wnioskodawcę pracy w szczególnych warunkach, gdy nie znajdują potwierdzenia w dokumentach pracowniczych zgromadzonych w sprawie. Analiza rozważań przeprowadzonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu nie upoważnia jednak do przyjęcia, że stanowisko to nie dopuszcza wyjątków. Sąd ten argumentował, że kierując się regułami wiarygodności dowodów należy przyjąć, że zeznania świadków z reguły nie są przekonywujące w konfrontacji z dokumentami znajdującymi się w aktach osobowych. Teza postawiona w omawianym wyroku z pewnością była adekwatna do rozpoznawanego stanu faktycznego, jednak nadużyciem byłoby czynienie z niej uniwersalnej zasady oceny materiału dowodowego. Pozostawałoby to w sprzeczności z regułami procedowania określonymi w kodeksie postępowania cywilnego.

Dokonując oceny zarzutów apelacyjnych należy podkreślić, że powołanie się na przebieg zatrudnienia świadka J. B. nie jest wystarczającym argumentem do odrzucenia zeznań świadków. Uwzględniając, że pracodawca powierzał pracę ślusarza lub spawacza w oderwaniu od angażu, staje się jasne, że w zakładzie pracy nie istniała reguła, zgodnie z którą pracownik dopiero po uzyskaniu uprawnień do spawania był dopuszczany do tych czynności. Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku wykazał, że założenie takie jest wadliwe.

Podsumowując rozważania wywołane apelacją organu rentowego, należy przyjąć, że w kontekście przepisu art. 233 § 1 k.p.c. zgłoszone zarzuty nie są usprawiedliwione. Nie można przecież odmówić Sądowi pierwszej instancji dokonywania oceny i mocy dowodów według własnego przekonania. Poprzestanie jednak na tym stwierdzeniu nie koresponduje z pełnym brzmieniem przepisu. Zastrzega on bowiem, że kwalifikacja stanu faktycznego powinna zostać oparta na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ma to znaczenie, jeżeli uwzględni się, że w aktach sprawy poza osobowymi źródłami dowodowymi zgromadzono również dokumenty. Zarzut apelacyjny naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. konweniuje z zarzutem uchybienia prawa materialnego. Oznacza to, że apelacja jest zasadna jedynie w sytuacji zakwestionowania poprawności wnioskowania zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce. Skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (wyrok SN z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041). W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny nie dostrzega takiej wadliwości. Oznacza to, że zaskarżony wyrok nie jest dotknięty „błędem w ustaleniach faktycznych”, jak również nie doszło do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Dlatego zgodnie z przepisem art. 385 k.p.c. środek odwoławczy należało oddalić, a kierując się dyspozycją przepisu art. 98 k.p.c. orzec o kosztach procesu.